

Październik w grupie Elfów



Za nami październik – drugi miesiąc wspaniałej przygody, jaką jest przedszkole. Czas biegnie tak szybko, że ani się obejrzelśmy, jak staliśmy się przedszkolakami „pełną gębą”. Panie w Bajlandii mówią, że jesteśmy bardzo grzeczną i zdyscyplinowaną grupą, choć czasem zdarza się nam nieco nabroić...



W pierwszym tygodniu października rozmawialiśmy o warzywach – najpierw nauczyliśmy się piosenki o pomidorze, którego zachowanie pozostawiało wiele do życzenia, ale – jak to w życiu bywa – spotkała go zasłużona kara... Za to my uświadomiliśmy sobie, że przedrzeźnianie kogoś to bardzo nieładna sprawa. Później malowaliśmy pomidora farbami, ale tym razem wykorzystywaliśmy gąbkę zamiast

pędzła – trochę nas to zdziwiło, lecz okazało się, że to świetny sposób na szybkie wypełnienie całej kartki.



Kiedy panie poprosiły nas o przyniesienie warzyw na zajęcia, wywiązaliśmy się z tego zadania bardzo sumiennie – dzięki temu mogliśmy później podziwiać te wspaniałe okazy w naszej sali, no i oczywiście posłużyły nam one do ciekawych zajęć: rozwiązywaliśmy zagadki, wskazując konkretne warzywa; grupowaliśmy je według kolorów, rodzajów i kształtów. Okazało się, że nie wszystkie warzywa były nam znane – np. kalarepa, rzepa, seler czy cukinia. Najśmieszniej wyglądał patison i malutkie, ozdobne dynie przyniesione przez Wojtka. Musimy przyznać, że największy zachwyt wzbudziła w nas dynia przyniesiona przez Leona – była tak ciężka, że nie wszyscy potrafili ją podnieść! Udało się z niej wyczarować śmieszny lampion, który nazwaliśmy Panem Dynią – wprowadzał nam tajemniczy nastrój podczas czytania bajek na leżakach.



Przez następne dwa tygodnie rozmawialiśmy o skarbach jesieni: przeliczaliśmy orzechy i kasztany w zakresie 2, 3 i więcej, porównywaliśmy liczebność zbiorów, posługując się określeniami *więcej – mniej – równo*. Nauczyliśmy się wierszyka o jesieni oraz piosenki o kolorowych listkach – najbardziej podobała nam się zabawa przy tej piosence, kiedy tańczyliśmy z obręczami lub apaszkami w dłoniach. Próbowaliśmy rozróżniać dźwięki niskie i wysokie, zamieniając się w małe lub duże

jeże oraz aktywnie słuchaliśmy muzyki, ilustrując ją w ustalony sposób gestami. Skarby jesieni posłużyły nam jako materiał do licznych prac plastycznych – odbijaliśmy nasze dłonie w farbie i odciskaliśmy je na papierze, żeby wyglądały jak liście; malowaliśmy liście farbą i posługiwaliśmy się nimi jak pieczętkami, tworząc jesienny bukiet; wreszcie suche liście posłużyły nam jako ubranka leśnych skrzatów – pozostawało nam tylko dokleić patyczki i dorysować głowę, a skrzaty wyszły jak żywe!



W ostatnim tygodniu października była mowa o zwierzętach, które w różny sposób zachowują się jesienią – jedne gromadzą zapasy na zimę, drugie przygotowują swoje mieszkania do snu zimowego, a niektóre ptaki odlatują do cieplejszych miejsc. Przy tej okazji nauczyliśmy się wiersza o jeżu oraz wysłuchaliśmy ciekawego opowiadania o wiewiórce i pomogliśmy jej w przeliczaniu zapasów, posługując się określeniami *dużo* – *mało*. Ciekawym doświadczeniem było odgadywanie przedmiotów, które mają kolce podobnie jak jeż – trzeba było to zrobić, posługując się tylko dotykiem, co sprawiło nam trochę trudności.



Przez cały miesiąc wychodziliśmy na spacer, o ile tylko nie padał deszcz. I choć ubieranie rajstop, spodni, szalików, grubych kurtek itp. sprawia, że w szatni spędzamy więcej czasu, niż we wrześniu, to nie zrażamy się i dzielnie zakładamy kolejne warstwy ubrań.

Ostatnio bardzo polubiliśmy poobiednie leżakowanie – okazało się, że nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy tej formy odpoczynku (Hania i Bartosz) przekonali się, że to nic strasznego i teraz wszyscy, jak jeden mąż, zasypiamy.



W październiku nasza grupa była chwilami mocno przerzedzona za sprawą chorób, ale na szczęście jest wśród nas ktoś, kto przychodził do przedszkola prawie każdego dnia – Oliwia. Cieszymy się, że Marta, Mikołaj, Karolina i Olek już do nas wrócili po chorobie, a Adasiowi, Klaudiuszowi i Szymonowi życzymy szybkiego powrotu do zdrowia!

W listopadzie będziemy rozmawiać o tym, że nie tylko miło jest dostawać prezenty, ale również dawać je komuś. Poza tym będzie mowa o listopadowej pogodzie; o tym, jak ważne jest bycie samodzielnym, a także poznamy zwyczaje kotów – już nie możemy się doczekać i z niecierpliwością czekamy na to, co przyniesie nam kolejny miesiąc przygody z przedszkolem...



Poznaliśmy piosenki:

„Pomidor”

*Pan pomidor wlażł na tyczkę
i przedrzeźnia ogrodniczkę.*

*"Jak pan może,
panie pomidorze?!"*

*Oburzyło to fasolę:
"A ja panu nie pozwolę!
Jak pan może,
panie pomidorze?!"*

*Groch zzieleniał aż ze złości:
"Że też nie wstyd jest waszmości,
jak pan może,
panie pomidorze?!"*

*Rzepa także go zagadnie:
"Fe! Niedobrze! Fe! Nieładnie!
Jak pan może,
panie pomidorze?!"*

*Rozgniewały się warzywa:
"Pan już trochę nadużywa.
Jak pan może,
panie pomidorze?!"*

*Pan pomidor zawstydzony,
cały zrobił się czerwony
i spadł wprost ze swojej tyczki
do koszyczka ogrodniczki.*



„Kolorowe listki”

1. *Kolorowe listki z drzewa spaść nie chciały.*

Kolorowe listki na wietrze szumiały.

*Ref. /Szu, szu, szu – szumiały wesolo,
szu, szu, szu – wirowały wkoło./ x2*

2. *Kolorowe listki bardzo się zmęczyły.*

Kolorowe listki z drzewa zeskoczyły.

*Ref. /Hop, hop, hop – tak sobie skakały,
hop, hop, hop – wkoło wirowały./ x2*

3. *Kolorowe listki spadły już na trawę.
Kolorowe listki skończyły zabawę.
Ref. /Cicho, sza – listki zasypiają,
cicho, sza – oczka zamykają./ x2*

„OLA I LIŚCIE”

*1. Poszła Ola na spacer,
na słońeczko i wiaterek,
A tu lecą jej na głowę
liście złote i brązowe.*

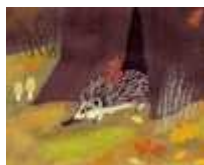
*2. Myśli Ola liści tyle,
Bukiet zrobię z nich za chwilę.*

*La, la, la ,la ,la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la.*

Poznaliśmy wierszyki:

„Portret jesieni”

*Oto jesień na portrecie.
Na jesiennym śpi bukiecie.
Wcale oczu nie otwiera,
choć szyszka ją uwiera,
choć ją kasztan kłuje w nos
– taki już jesieni los*



„Jeżyk”

*To jest jeżyk - mały jeżyk,
jeżyk z kolców ma kołnierzyk,
z kolców płaszczyk, z kolców szalik,
tylko nosek jak koralik.
Patrzcie! Jeżyk wlaź pod krzaczek
i kolczasty zdjął plecaczek...
A z plecaczka raz, dwa, trzy,
wyjął trzy kolczaste sny...
i śpi.*



ANGIELSKI W GRUPIE ELFÓW

Kot Cookie i kangurek Lulu odwiedzają nas zawsze po śniadaniu. Z niecierpliwością czekamy na ich przybycie. Zapraszają nas do wspólnej zabawy przy muzyce, albo mają dla nas różne zadania i zagadki. Ostatnio Cookie zauważył chyba, że za oknem albo świeci słońce albo pada deszcz, bo nauczył nas nowych słówek: sun i rain. Uczymy się też śpiewać razem z nim nowe piosenki „Little spider” oraz „Sit down”. No tak, poznaliśmy przecież jeszcze małego pajęczka, na szczęście dość sympatycznego! Duży pajęk też nie jest taki straszny, choć Cookie gdy go widzi, zawsze się przed nim chowa. Ćwiczymy również przedstawianie się oraz różne polecenia.

NEW WORDS:

Up – w górę, Down – w dół, Rain – deszcz, Sun – słońce, Bird – ptak, Spider – pajęk
, Big – duży , Little – mały

NEW SONGS:

„Little spider”

„Sit down”